

# Nieznani, Zachod

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk  
Kiedyś tak jak zwykle, gdy się kończył dzień,  
Krwawa tarcza słońca w morzu kryła się.  
Nagle przystanęła, jak na jakiś znak,  
No i pozostała tak. O ho, ho ho...  
Ref.: Zachodźże słońeczko, czerwień swoją gaś,  
Pod fal modrych kołdrą dobre spanie masz.  
Zachodźże słońeczko, trzeba wachtę zdać,  
Już najwyższa pora spać.  
Śpiewa na dobranoc żeglująca brać,  
A tu niespodzianka - słońce nie chce spać  
I na horyzoncie postanawia tkwić,  
Cały świat purpurą skryć. O ho, ho ho...  
Śpiewają żeglarze swój kolejny song,  
Czerwieni im twarze nieruchomy krąg.  
Noc się niecierpliwi, czeka na swój czas,  
By sypnąć po niebie gwiazd. O ho, ho ho...  
Pragnę wam powiedzieć - wierście, albo nie,  
Słońce w tym śpiewaniu zasłuchało się.  
To się mogło zdarzyć - w szantach taka moc,  
Może wstrzymać dzień i noc. O ho, ho ho...  
ref... (kilka razy)